

## Serwis ZUT bez barier

**SZCZECIN** Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny został laureatem konkursu na rzecz dostępności w kategorii „Serwis www bez barier”. Nagrodę podczas 23. Wielkiej Gali Integracji w warszawskiej Arenie Ursynów odebrała administrator serwisu Anna Cze-



Fot. Jacek Urbaniak

kalska (na fot. po lewej). ZUT wyróżniono za dostosowanie stron internetowych do standardu Web Content Accessibility Guidelines. Strona [www.zut.edu.pl](http://www.zut.edu.pl) jest przyjazna i dostosowana do potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami: niewidomych, słabowidzących, niesłyszących czy z ograniczeniami narządu ruchu. To już drugie tak znaczące wyróżnienie dla ZUT. W ub. roku był laureatem VIII konkursu „Strona Internetowa bez Barier”.

## Nagroda Orkana za gwarę warmińską

**OLSZTYN** Dr hab. Izabela Lewandowska, profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, otrzymała nagrodę im. Władysława Orkana za propagowanie kultury regionalnej. Badaczkę Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych doceniono za krzewienie



Fot. arch. Izabela Lewandowska

wiedzy o gwarze warmińskiej. Gwara ta, jako jedyna w Polsce, została wpisana na krajową listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Prof. Lewandowska jest współautorką pierwszego elementarza gwary warmińskiej. To przewodnik turystyczno-kulturowy z naukowym wstępem wyjaśniającym, że gwara ta rozwijała się głównie na południowej Warmii. Podręcznik zajął I miejsce na tegorocznym przeglądzie wydawnictw regionalnych „MojeTwojeNasze” w Olsztynie.

## Nagroda im. Kotarbińskiego dla prof. Friszkego

**ŁÓDŹ** Prof. Andrzej Friszke (na fot. po lewej z rektorem UŁ, prof. Antonim Różalskim) z Zakładu Najnow-



Fot. UŁ

## Instytut Paleontologii PAN

# Epokowe odkrycie polskich paleontologów

To była korpulentna dama. Miała ok. 2,5 m wysokości, ok. 5 m długości i ważyła ok. 9 ton. Porównywalna rozmiarami do słonia, ale o sylwetce przypominającej raczej nosorożca. Należała do grupy gadów ssakokształtnych, a żyła ok. 205–210 mln lat temu. Niedawno odkryta dla świata – 22 listopada w „Science” ukazał się artykuł na jej temat – już została celebrytką. Pojawiła się na pierwszych stronach m.in. „New York Times”, „Washington Post” i „Guardiana”.

## Przesuwanie granic

Do tej pory sądzono, że dicynodonty, gady ssakokształtne, żyły od późnego permu (od ok. 295 do ok. 252 mln lat temu) na wszystkich kontynentach. Większość z nich miała wyginać w triasie (od 252 do 200 mln lat temu) po pojawieniu się dużych i zwinnych dinozaurów. Odkrycie polskich paleontologów, dr. hab. Tomasza Suleja z Instytutu Paleontologii PAN i dr. Grzegorza Niedźwieckiego z Uniwersytetu w Uppsali, przesuwają tę granicę. Żyjące u schyłku triasu, ok. 205–210 mln lat temu, osobniki były w apogeum swojego rozwoju osobniczego, o czym świadczą np. ich rozmiary. Dicynodonty miały dość burzliwą historię.

– Pojawiły się w permie. Pod koniec tej epoki część z nich wyginięła, nie wiemy do tej pory dlaczego, ale w triasie się odrodziły. Pojawiły się nowe gatunki. Do tej pory badacze uważali, że nie dotrwały do końca triasu, a naturę zdominowały dinozaury. Tymczasem z przeszłości wylania się nasza *Lisowicia bojanus*, która miała się bardzo dobrze. Jest wyjątkowa pod wieloma względami. Jest nie tylko najmłodszym przedstawicielem dicynodontów, ale i największym – opowiada dr Niedźwiecki.

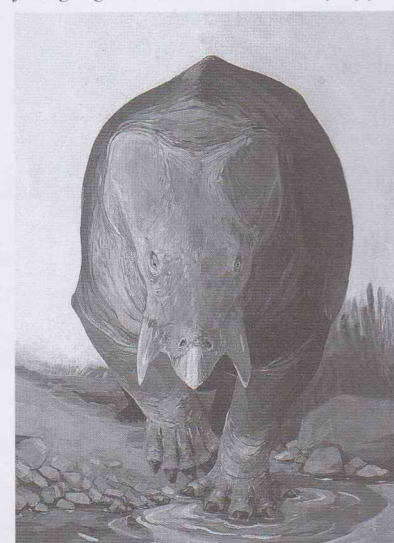
## Wspaniała przygoda

W Polsce od lat paleontolodzy dokonują spektakularnych odkryć, by wspomnieć choćby ozimka, największego latającego gada sprzed blisko 230 milionów lat. Skamieniałości kości dinozaurów są znajdowane tak często, że już niemal nie ekscytują samych odkrywców. Lisowice, które dały swoją nazwę korpulentnej damie, to górnośląska wieś w powiecie lublinieckim, w gminie Pawonków. Teraz mieści się tam Muzeum Paleontologiczne. To efekt wielu lat pracy naukowców: z kilofem, w piachu czy błocie pracownicy pozyskiwali kości pradawnych zwierząt. Potem znaleziska trzeba było wyprzeżować i przypisać do określonego gatunku. Dr Niedźwiecki dokonał swego podsumowania, z którego wynika, że w wyrobisku lisowieckiej cegielni spędził 8 miesięcy życia. Uważa,

podobnie jak dr Tomasz Sulej, że to była wspaniała przygoda.

– Zaczęliśmy tu kopać w 2006 r. Kości znajdowaliśmy w osadach pozostawionych przez rzekę, która płynęła tam w okresie triasu. Z nieznanych nam powodów szczątki nie zgniły, ale zachowały się. Ze znalezionych kości różnych osobników udało się odtworzyć niemal kompletny szkielet dicynodonta – mówi dr hab. Tomasz Sulej.

A wszystko zaczęło się od jednej kości, którą wykopał prof. Jerzy Dzik, były dyrektor Instytutu Paleontologii PAN. Początkowo sądził, że należy ona do jakiegoś gatunku dinozaura. Ekscytujące,



ale.... Potem okazało się, że owa kość nie jest podobna do niczego znanego. Po głębszej analizie prof. Dzik doszedł do wniosku, że to dicynodont. Rozpoczęto intensywne poszukiwania w Lisowicach.

## Bogactwo wiedzy

Stanowisko było bogate nie tylko w kości dicynodontów. Znalaziono w nim także liczne szczątki „smoka wawelskiego”, drapieżnego dinozaura, który był, jak wynika z ustaleń badaczy, istotnym, naturalnym zagrożeniem dla *Lisowicii bojanus*. Znalaziono kości młodych osobników tego gatunku noszące ślady ukąszeń zębami drapieżnych dinozaurów. Stąd teoria, że duże rozmiary znalezionej osobnika to efekt ewolucyjnego dostosowania, mające chronić populację tych zwierząt przed ich naturalnymi wrogami. Na tym samym stanowisku znalaziono także szczątki zęba żyjącego wówczas pierwotnego ssaka wielkości dzisiejszej ryjówki. Uprzymiarnijmy sobie skalę. Jedno z tych stworzeń ważyło ok. 9 ton, drugie ok. 15 gramów.